

## CZY NASZE KONTA SĄ BEZPIECZNE?

Jak doniosły ogólnopolskie media, w ostatnim czasie doszło do włamań na konta klientów Banku Zachodni WBK. Nie było to spowodowane brakiem zabezpieczenia ze strony banku, ale jak się okazało pewną nieostrożnością klientów dokonujących transakcji przez Internet. Z uzyskanych informacji wynika, że skala włamań hakerskich na indywidualne konta klientów Banku nie jest duża. Włamania nie dotyczą też klientów I oddziału BZ WBK w Ostrzeszowie, o czym zapewnia dyrektor oddziału Leszek Szafalowski. Był tylko jeden telefon od osoby, która zgłosiła kierownictwu Banku, że za pomocą e-maila ktoś chciał wyłudzić od niej dane, podanie których mogło ułatwić włamanie się na konto tej osoby.

„Środki klientów naszego Banku są bezpieczne – zapewnia dyrektor ostrzeszowskiego oddziału BZ WBK. - Nie możemy mówić o standardzie bezpieczeństwa dla tej czy innej placówki, możemy mówić o standardzie bezpieczeństwa oferowanym przez cały Bank. Ponieważ BZ WBK jest liderem w zakresie usług elektronicznych, jest też liderem w zakresie stałego podnoszenia poziomu bezpieczeństwa. Sytuacja naszych klientów w związku z akcją fałszywych e-maili niczym się nie wyróżnia na tle Banku w stosunku do innych klientów. Jeżeli klienci nie reagowali na te fałszywe e-maile, nie udostępniali danych, to ich środki są niezagrażone.”

\*\*\*  
W związku z zaistniałą sytuacją pismo do pracowników oraz klientów Banku

przesłał rzecznik prasowy BZ WBK Piotr Gajdziński. Oto treść tego pisma:

„Pragne wyjaśnić, iż Bank Zachodni WBK nigdy nie wysłał do swoich klientów próby o podanie swojego numeru NIK, PIN czy numeru karty płatniczej.



Jeśli otrzymali Państwo e-mail z prośbą o kliknięcie na umieszczony w nim link i na przykład aktualizację danych, wówczas można być pewnym, że ktoś niepowołany próbuje wyłudzić Państwa numer karty lub PIN.

Chcę zwrócić uwagę na konieczność przestrzegania podstawowych zasad bezpieczeństwa, dzięki czemu klienci mogą być pewni, że Państwa dane nie zostaną przekazane osobom niepowołanym.

Zanim klient wpisze swój NIK na stronie logowania, powinien upewnić się, że na pewno jest na stronie Banku. Aby to zrobić, należy sprawdzić za każdym razem: - czy adres strony zaczyna się dokładnie

od <https://centrum24.pl>

- czy w obrębie przeglądarki wyświetla się kłódka oznaczająca połączenie szyfrowane

- czy po kliknięciu na kłódkę pojawia się informacja o tym, że certyfikat został wystawiony dla [www.centrum24.pl](https://www.centrum24.pl)

Je d n o c z e ś n i e uprzejmie informujemy, iż Bank wspólnie z organami ścigania podjął działania zmierzające do wyjaśnienia sytuacji.

Jeżeli podali Państwo na fałszywych stronach dane dotyczące karty płatniczej bardzo proszę, dla własnego bezpieczeństwa, o niezwłoczne dokonanie zastrzeżenia karty.

Numer telefonów do zastrzeżenia kart:

- debetowych  
linia ulgowa: 0801 666 056, numery pełnopłatne: (+48) 61 856 53 26 lub (+48) 61 856 54 80,  
- kredytowych standardowych  
linia ulgowa: 0801 655 555, numer pełnopłatny (+48) 61 856 54 55,

- kredytowych Gold  
linia ulgowa: 0801 600 000 numer pełnopłatny (+48) 61 856 54 60.”

\*\*\*

Przypadki włamań na konta klientów korzystających z usług bankowych za pomocą Internetu pokazują dobitnie, że im bardziej zaawansowana technika, którą użytkujemy, tym bardziej zalecana jest dokładność i ostrożność w przekazywaniu swoich danych. Jeśli podanych wyżej zasad będziemy przestrzegać, to możemy być prawie pewni, że nasze konta bankowe są bezpieczne.

K. Juszczyk

## Chińczycy u Poprawy!

O tym, że rynek europejski zalewany jest towarami z Chin, wiedzą nawet dzieci. Wiadomo również, że chińskie towary są niezłej jakości, a przy tym zdecydowanie tańsze od tych produkowanych w Europie. Wielu przedsiębiorców sprowadza z Chin maszyny i urządzenia potrzebne do produkcji. Do takich należy p. Zdzisław Poprawa z Kobylicz Góry – właściciel prężnie działającej i dynamicznie rozwijającej się fabryki opakowań tekturowych. Pan Zdzisław już wielokrotnie był w Chinach, by kupić tam najnowocześniejsze maszyny do produkcji opakowań. Jednak niedawno wpadł na pomysł, aby w swojej firmie zatrudnić Chińczyków. Pomysł, po wielu staraniach, udało się zrealizować i już wkrótce w firmie pracować będzie 40-osobowa „brigada” Chińczyków. Trwa przygotowanie mieszkań dla nowych pracowników. W perspektywie rozważana jest możliwość wybudowania bloku mieszkalnego.

Mimo nakładów inwestycyjnych, zatrudnienie Chińczyków i tak w dalszej perspektywie przyniesie firmie duży zysk – mówi Zdzisław Poprawa. – Poza tym są to bardzo sumienni, odpowiedzialni, sympatyczni ludzie.

Chińczycy, z którymi już podpisano umowy o pracę, pochodzą z miasta Shaoyang.

Z radością, choć, co zrozumiałe, z pewnymi obawami, przyjęli zaproszenie do Polski. Niektórzy przyjadą z całej



mi rodzinami. Będą wśród nich zarówno pracownicy niewykwalifikowani, jak i technicy oraz inżynierowie. Zdecydowana większość to mężczyźni.

Otwiera się przed nimi zupełnie nowa perspektywa mieszkania i pracy w wolnym, demokratycznym kraju.

Największy problem stanowi oczywiście bariera językowa, ale już zaplanowany jest szybki kurs języka polskiego. Póki co, trzeba będzie rozmawiać na migi lub po angielsku - tym językiem wielu Chińczyków umie się porozumiewać.

Ciekawe, co Chińczycy wniosą w nasz powiatowy krajobraz i czy zdarzą się polsko - chińskie małżeństwa? Kontrakt przewiduje na razie 3-letni pobyt Azjatów w naszym mieście.

Oby się powiodło!

(aj)  
Właściciel firmy zapewnia, że zatrudnienie Chińczyków nie spowoduje zwolnień wśród dotychczas tam zatrudnionych.



## SONDA

### Gdzie bezpiecznie trzymać pieniądze?

Rozmawiała A. Skolarska  
Fot. K. Juszczyk



**Halina Lepka**  
sprzedawca

Jeśli już da się na czymś zaoszczędzić, bo praktycznie to, co się zarobi idzie na opłaty i wyżywienie, to najczęściej trzyma się to na koncie w banku. Na lokaty i inne inwestycje trzeba mieć już większe pieniądze. Słyszałam, że teraz warto inwestować w złoto – podobno najkorzystniej. Ja, jeśli już mam pieniądze, to trzymam je na koncie. Wydaje mi się, że większość znajomych robi tak samo, teraz chyba mało ludzi trzyma pieniądze w domu – niebezpiecznie – po co kusić los. Pieniądze na koncie też raczej nie są w 100% bezpieczne, teraz tyle jest oszustów – instalują np. kamery w bankomatów. Miałam kiedyś konto internetowe, zlikwidowałam je jednak. Raz się pomyliłam, pieniądze poszły nie tam, gdzie powinny i później miałam problemy z wycofaniem. Wszystko skończyło się dobrze, musiałam tylko zapłacić karę, no i trochę długo to trwało. Wolę teraz zapłacić wszystko w jakimś punkcie (bank, poczta), wtedy mam pewność, że nie będzie problemów.



**Jacek Niedośpiół**  
monter rusztowań

Pieniądze trzymam w banku – ze swojego banku jestem zadowolony. Myślę jednak, że są jeszcze ludzie, którzy trzymają pieniądze w domu, w przysłowiowej „skarpecie”. Myślę, że mój sposób jest lepszy, można na tym jeszcze zarobić. Korzystam także z lokat, kont oszczędnościowych. Chcąc trzymać pieniądze w banku czy chcąc dobrze zaoszczędzić, nie trzeba się na tym szczególnie znać, są przecież doradcy finansowi. Można iść do banku, powiedzieć o co chodzi i na pewno coś doradzą. Trzymając pieniądze w banku, niczego się nie obawiam. Korzystam także z bankomatu. Słyszałem o przypadkach skanowania karty, z tym już sobie jednak poradono. Z konta internetowego nie korzystam – nie mam takiej potrzeby. Polecam bankowe oszczędzanie – jak przystało na XXI wiek.



**Łukasz Kokot**  
student

Wszystko zależy od tego, ile się ma finansów. Jeśli jest to większa suma, najlepszym rozwiązaniem jest trzymanie ich w bezpiecznym miejscu, tj. w banku, np. na lokacie. Z mniejszą sumą nie ma sensu "lecieć" do banku. Wydaje mi się, że takie sprawdzone, główne banki są bezpieczne, mają różne zabezpieczenia, poza tym są ubezpieczone. Myślę, że nie trzeba się martwić o swoje pieniądze, wszystkich nie ukradną. Gdybym miał większą sumę, na pewno trzymałbym ją na jakiejś lokacie. Można także zainwestować, są obligacje, jest giełda – jeśli ktoś trochę w tym posiedzi, oswoi się z tym, może zarobić. Jeśli ktoś pieniądze nie chce ruszać, może trzymać je na lokacie, ma spokój – teraz jest duża oferta dotycząca lokat. Korzystam z bankomatów, oczywiście trzeba zwracać uwagę, czy nie ma przy nich jakiejś kamery lub innych dziwnych rzeczy. Jeżeli jednak wybiera się pieniądze w stałym punkcie, to widać, czy ktoś tam czegoś podejrzanego nie dołożył – ja się z czymś takim nie spotkałem. Korzystam także z konta internetowego. Przelewy elektroniczne w czasach, gdy zakupy robi się przez Internet, to podstawą. Wpłacanie przez pocztę czy bank to stracony czas. Jest przy tym także jakiś ryzyko, gdy jednak korzysta się z niego tak jak należy, to nie ma problemów. Równie dobrze można kogoś okraść w domu, jak i w banku czy przez Internet.



**Katarzyna Wyrma**  
opiekuje się dzieckiem

Pieniądze trzymam w domu, w schowku, w kopercie – staram się ich nie wyciągać, jeśli nie potrzebuję – w ten sposób oszczędzam. Sądzę, że bezpieczniej pieniądze trzymać w domu – banki są teraz różne, biorą duże procenty. Wszystko zresztą zależy od wielkości sumy, kwoty 100zł nie warto zanosić do banku. Moja mama trzyma pieniądze w banku i nic się nie dzieje, więc chyba nie ma się czego obawiać – ja jednak wolę mieć je na oku. Poza tym, gdy ich potrzebuję, nie muszę iść do banku czy do bankomatu. Nie obawiam się kradzieży, mieszkam w bloku, więc włamanie raczej mi nie grozi. Jeśli będzie okazja i potrzeba, to pewnie założę sobie konto bankowe. Skłoni mnie do tego na pewno pójście do pracy.



**Mieczysław Augustyniak**  
emeryt

Mam konto w banku i tam trzymam pieniądze, tam jest przelewana moja emerytura. Wielka suma to nie jest – wiadomo, jakie są emerytury. Gdybym miał więcej pieniędzy i trzymałbym je w domu, byłoby to niebezpieczne. Myślę, że trzymanie pieniędzy w banku jest bezpieczniejsze. Jest tam na tyle dobra ochrona, że raczej żaden złodziej się nie prześlizgnie. Niechby ktoś spróbował zabrać stamtąd choć 20zł. A w domu nie można być pewnym nawet tego, kto do ciebie przychodzi. Najlepiej nie opowiadać nikomu, ile się ma, najbezpieczniej nie rozmawiać o pieniądzach wcale. Poza tym, gdy pieniądze są na koncie, łatwiej coś „uciąć”, pieniądze, które są w domu, szybciej się rozchodzą. Wydaje mi się, że dziś wszyscy starają się oszczędzać, jednak instytucje już tak oszczędne nie są.